„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TELEFON: STUYVESANT 5493
THE ONLY POLISH A. B. C. NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ „NOWY ŚWIAT" TEN ZAWSZE GO CZYTA

No. 25. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK, Czwartek, 26-go stycznia (Thursday, Jan. 26th) 1922 | Entered at Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York. | Cena numeru 3 centy

NIEMCY I ROSJA SPISKUJĄ PRZECIW FRANCJI

EPIDEMJA INFLUENZY ZNOWU NAWIEDZIŁA MIASTO NEW YORK

PAŃSTWA ALJANCKIE OGŁASZAJĄ „MORALNĄ OPIEKĘ" NAD SYBERJĄ

Japonja musi wycofać swoje wojska ze Syberji

ST. ZJEDN. STANOWCZO PRZECIWNE POBYTOWI WOJSK JAPOŃSKICH NA SYBERJI

WASZYNGTON, 25 stycznia. — Państwa aljanckie biorące udział w konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie, ogłosiły dzisiaj „moralną opiekę" nad Syberją, by dać możność republice Dalekiego Wschodu do ustalenia rządu i zabezpieczenia wolności i całości terytorjum od mieszania się potęg zagranicznych do wewnętrznych spraw Syberji oraz zmusić Japonję do dotrzymania obietnicy, że wojska japońskie zostaną wycofane ze Syberji, skoro tylko bezpieczeństwo dla obywateli japońskich na Syberji będzie zapewnione.

Po uchwaleniu tych postanowień komitet konferencji rozbrojeniowej dla spraw Dalekiego Wschodu zamknął obrady nad sprawą syberyjską.

Przedstawiciele trzech rządów republiki syberyjskiej przebywający w Waszyngtonie wyrazili swoje niezadowolenie, że konferencja rozbrojeniowa załatwiła sprawę Syberji bez zaproszenia ich do udziału w obradach nad sprawą Syberji. Przeciwbolszewicki rząd rosyjski Merkułowa, w prowincji Primorsk ze stolicą we Władywostoku nie wierzy, aby japońskie wojska wycofały się ze Syberji. Rząd republiki Wschodniej Syberji ze stolicą w Chita jest przeciwny planowi „moralnej opieki" aljantów nad Syberją uznając go za nieprakteczny.

Bolszewicki rząd syberyjski pozostający pod kontrolą bolszewickiej Rosji nie ogłosił swojego stanowiska w tej sprawie, ale niewątpliwie będzie energicznie od dwuch poprzednich rządów' syberyjskich protestował przeciw naruszaniu przez aljantów zwierzchniczych praw narodu rosyjskiego.

Podczas obrad nad kwestją syberyjską, sekretarz stanu Charles Hughes, przekonał się, że w tej sprawie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonją istnieje wielka różnica poglądów, która mimo ogłoszenia moralnej opieki państw aljanckich nad Syberją nie została usunięta i będzie istnieć na przyszłość, zagrażając każdej chwili odnowieniem usuniętych niedawno nieporozumień, tymbardziej, że St. Zjedn. uznane zostały przez wszystkich aljantów za wykonawcę moralnej opieki nad Syberją.

IRLANDCZYCY TWORZĄ WSZECHŚWIATOWĄ LIGĘ IRLANDZKĄ

Dla przeciwdziałania angielskiej propagandzie.

PARYŻ, 24 stycznia. Wszechświatowy konkres irlandzki odbywający się w Paryżu, postanowił na dzisiejszej sesji zorganizować międzynarodową ligę irlandzką z oddziałami swoimi we wszystkich krajach, w których się znajdzie odpowiednia liczba emigrantów pochodzenia irlandzkiego.

Celem wszechirlandzkiego kongresu wszechświatowego, jak zaznaczyła hr. Markiewicz, jedna z najznakomitszych osobistości na kongresie będzie przeciwdziałać propagandzie angielskiej, którzy przedstawiają irlandczyków po świecie na podobieństwo goryli.

Dla przeprowadzenia planów kongres zajmie się specjalnem wydawnictwem międzynarodowego pisma redagowanego w języku irlandzkim i angielskim, oraz utworzenie specjalnej kampanji ruchomych obrazów, któreby się zajęła rozpowszechnianiem wiarogodnych wiadomości o narodzie irlandzkim i jego kulturze.

Straszliwe mrozy w stanie Maine

PORTLAND, Me., 25 stycznia Fala zimna nawiedziła północną część stanu Maine, gdzie termometr zanotował dzisiaj 44 stopnie zimna poniżej zera. W południowej części stanu Maine, termometr zanotował 26 stopni poniżej zera.

ALJANCI ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ NIE DAWAĆ BRONI CHIŃCZYKOM

Wyznazono z pomiędzy siebie dwa państwa, które będą czuwać, by uchwała była ściśle przestrzegana

WASZYNGTON, 25 stycznia. — Przedstawiciele państw aljanckich na konferencji rozbrojeniowej uchwalił rezolucję, w której się zobowiązali nie wysyłać do Chin ani broni ani amunicji. Rezolucja ta brzmi, jak następuje:

1) Stany Zjednoczone, Belgja, Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Holandja i Portugalja wstrzymają się same i zgadzają powstrzymać swoich obywateli od wysyłania amunicji i broni, oraz materjałów przeznaczonych do wyrobu broni do Chin, dopóki w tym kraju nie powstanie rząd uznany przez cały naród chiński.

2) Każde z wyżej wymienionych państw zgadza się poczynić odpowiednie kroki, aby uchwalona rezolucja została natychmiast obowiązującą i wprowadzona w życie.

3) Uchwalona rezolucja dotyczy nie tylko terytorjów Chin, ale terytorjów pozostających we władaniu państw europejskich.

4) Stany Zjednoczone zaproszą do przyłączenia się do tej rezolucji wszystkie państwa, które mają jakiekolwiek stosunki z Chinami.

GŁOSOWANIE W SPRAWIE ZAKOŃCZENIA STRAJKU ROBOTNIKÓW RZEZALNYCH

OMAHA, 25 stycznia. — Robotnicy rzezalniani pozostający od kilku tygodni na strajku zostaną wezwani dzisiaj do głosowania, czy strajk w rzezalniach ma trwać dalej, czy ma zostać odwołany. Wynik głosowania będzie ogłoszony jutro.

CENA WĘGLA W PENNSYLWANJI ZNIŻONA

HAZLETON, PA., 25 stycznia. — Kompanja węglowa „Yeddo Highland Coal Co." jedna z największych w zagłębiu twardego węgla ogłosiła 25c zniżki na tonie twardego węgla gatunku „egg" i „stove-chestnut" a 10c na gatunku „pea coal". Zniżka wchodzi w życie w dniu jej ogłoszenia. Zniżka została ogłoszoną dla umożliwienia nabywania większej ilości węgla przez klasę biedniejszą. (?!)

STRASZNA EKSPLOZJA W FABRYCE GLICERYNY

W promieniu kilkunastu mil wyleciały wszystkie szyby z okien

BRADFORD, PA., 25 stycznia. — W fabryce gliceryny położonej blisko toru kolejowego Rochester-Pittsburgh nastąpiła straszliwa eksplozja, która wstrząsła wszystkiemi domami w promieniu kilkunastu mil i wybiła wszystkie szyby w oknach. Skutkiem eksplozji został zabity stróż nocny pilnujący budynku fabrycznego.

Była cesarzowa Zyta wywołuje popłoch wśród Małej Ententy

Państwa Małej Ententy omal nie ogłosiły mobilizacji wszystkich swoich wojsk ze strachu przed słabą kobietą.

Aljanci zmuszeni byli skrócić o 10 dni termin wizyty byłej cesarzowej u łoża chorego syna.

BORDEAUX, 25 stycznia. — Przyjazd byłej cesarzowej Austro-Węgier do Szwajcarji, by mogła być obecną przy operacji swego syna Ottona, wywołał popłoch w państwach Małej Ententy. Rządy tych państw zobaczyły w swojej chorej wyobraźni, byłą cesarzową wdzierającą się na zamek węgierski na wzór swej poprzedniczki cesarzowej Marji Teresy i zadrżały o całość swoich państw. Noty telegraficzne jedne za drugiemi pędziły do rady ambasadorów w Paryżu, by jak najprędzej usunięto groźnego wroga „słabą kobietę", zagrażającego istnieniu państw powstałych na gruzach byłej monarchji Austro-Węgier.

Błady strach okazany przez bohaterskie narody Małej ententy, zmusił Radę Ambasadorów do odwołania o 10 dni wcześniej pozwolenia wydanego byłej cesarzowej Życie na pobyt przy boku chorego syna w Szwajcarji.

Obecnie cesarzowa Zyta znajduje się z powrotem w drodze do miejsca swego wygnania na wyspie Madeirze.

Bezpieczeństwo bohaterskich państw małej ententy zostało znowu zapewnione.

WYNALAZEK SZTUCZNEGO ZŁOTA ZWYKŁĄ NIEMIECKĄ BLAGĄ

Nadzieje niemców wykręcenia się od zapłaty odszkodowań rozwiały się jak dym.

BERLIN, 25 stycznia. — Nadzieje Niemiec, że będą mogły płacić odszkodowania sztucznem złotem, wynalezionem przez głowaczów niemieckich, rozwiały się jak dym.

Profesor uniwersytetu Yale, który specjalnie został wysłany do Niemiec, by się przekonać o prawdziwości pogłosek rozpuszczonych przez niemców o wynalezieniu sztucznego złota podszedł do wmiosku, że wszystkie wiadomości rozpuszczane przez niemców o wynalezieniu rzekomego złota, są najzwykleyszą blagą niemiecką i oszustwem obliczona na wprowadzenie w błąd całego świata.

Głodził żonę przez ńl dni.

MADISON, Ind., 25 stycznia. Will. Roche został aresztowany pod zarzutem głodzenia swojej żony przez 51 dni bez przerwy. Aresztowany usprawiedliwia się, że nie miał zamiaru zamorzyć głodem swej żony, ale chciał ją uleczyć z rdumatyzmu.

EXTRA!

Francja obawia się, że Niemcy z Rosją będą wspólnie działać przeciw Francji na konferencji w Genui

Przedstawiciele Niemiec i Rosji odbywają w tym celu konferencję w Berlinie.

PARYŻ, 25 stycznia. — Rząd francuski otrzymał informacje z wiarogodnych źródeł, że w Berlinie odbywa się konferencja przedstawicieli Rosji z przedstawicielami Niemiec dla omówienia wspólnego stanowiska, jakie Rosja i Niemcy zajmą na międzynarodowej konferencji w Genui. Członkowie rządu francuskiego są przekonani, że pomiędzy Rosją a Niemcami została zawarta umowa, by zażądać rewizji wersalskiego traktatu pokoju.

Rząd francuski wyraża także obawę z powodu programu międzynarodowej konferencji, którego pierwszy punkt przewiduje załatwienie kwestji natury politycznej.

WYBÓR PAPIEŻA BĘDZIE MIAŁ DONIOSŁE ZNACZENIE DLA WŁOCH

Część kardynałów nie chce zgody z Włochami

UMIARKOWANI OPOWIADAJĄ SIĘ ZA POROZUMIENIEM Z WŁOCHAMI

RZYM, 25 stycznia. — Wybór nowego papieża będzie się odbywał pod dwoma hasłami:

1) Pogodzenie się papieża z obecnym rządem włoskim na podstawie wzajemnych ustępstw. 2) Odrzucenia wszelkiej zgody papieża z obecnym rządem włoskim, aż do czasu, kiedy zgoda ta przyniesie dla papieża i kościoła jak najwięcej korzyści bez wielkich ustępstw, które w obecnych warunkach papież chcący się pogodzić musiałby poczynić na rzecz rządu włoskiego.

Przedstawicielami pierwszego hasła są umiarkowani kardynałowie, na czele z kardynałem Maffi, na którego powszechnie wskazują, jako na przyszłego następcę zmarłego papieża.

Przedstawicielem drugiego hasła są fanatycy kardynałowie z kardynałem Merry de Val, na czele, byłym sekretarzem stanu za panowania papieża Piusa X, który uważa, że obecne porozumienie papieża z rządem włoskim jest nie na czasie i mogło by być osiągnięte tylko kosztem wielkich ustępstw ze strony papieża na rzecz rządu włoskiego.

Kardynał Merry de Val do tego stopnia jest nieprzejednany, że wraz ze swoimi zwolennikami zaprotestował energicznie przeciw podziękowaniu rządowi włoskiemu za przysłane do kolegjum kardynałów wyrazy współczucia przez rząd włoski.

Wśród kardynałów na przyszłego papieża wymieniają kardynała Maffi, przedstawiciela umiarkowanego stronnictwa w kolegjum kardynałów i kardynała Merry de Val, przedstawiciela fanatycznego i konserwatywnego odłamu kolegjum, który odrzuca wszelkie projekty pojednania papiestwa z rządem włoskim. Kardynał Merry de Val, będąc pochodzenia hiszpańskiego nie ma nadziei by mógł zostać wybranym i wysuwa na kandydata w imieniu swojego odłamu kardynała Gaspari dotychczasowego sekretarza stanu, który się dał poznać, jako gorliwy obrońca politycznych interesów papiestwa z zachowaniem jednak pewnej kurtuazji politycznej względem rządu włoskiego(Od wyboru przyszłego papieża w wielkim stopniu będzie zależeć ukształtowanie się kierunku włoskiej polityki wewnętrznej, ponieważ w parlamencie włoskim zasiada 106 posłów katolickich, którzy wywierają wpływ na rząd włoski.

Jeżeli rząd włoski dojdzie do porozumienia z papieżem, będzie mógł liczyć na poparcie tych posłów. Jeżeli niepostowie katoliccy staną w opozycji i każdej chwili będą mogli doprowadzić do upadku każdego gabinetu włoskiego przy obecnym składzie parlamentu włoskiego.

2,266 POWSTAŃCÓW INDYJSKICH ZGINĘŁO W OSTATNICH WALKACH

DELHI, 25 stycznia. — Położenie w prowincji Malabar, gdzie dotychczas jeszcze trwają walki powstańcze zmienia się na niekorzyść powstańców, których w ostatnich tygodniach przeszło 2,226 zostało zabitych, a 5,688 wziętych do niewoli.

Dotychczas 38,256 powstańców dobrowolnie złożyło broń i poddało się wojskom angielskim.

KOBIETY NIEMIECKIE DOMAGAJĄ SIĘ WIELKICH OPŁAT NA TOWARY ZBYTKU

BERLIN, 25 stycznia. — Liga kobiet niemieckich przedłożyła radzie miasta Berlina, ażeby na każdego cudzoziemca po pobycie 10 dni w Berlinie nałożono podatek 100 marek. Liga kobiet domaga się nałożenia wielkich opłat na wszystkich, którzy jedzą drogie potrawy i piją drogie wina. Każdy restaurator powinien opiacać odpowiedni podatek od rachunków ponad 1000 marek przedstawionego do zapłacenia gościowi.

NAPAD BEZROBOTNYCH NA GMACH SĄDOWY

LONDYN, 25 stycznia.—Tłum bezrobotnych w liczbie około 2,000 urządził wielką demonstrację przed gmachem sądowym, w którym sądzono pięciu przywódców bezrobotnych oskarżonych o zakłócenie spokoju. Wzburzony tłum bezrobotnych przez dwie godziny wznosił groźne okrzyki domagając się uwolnienia uwięzionych.

Policja zaatakowała manifestantów i rozproszyła zgromadzone tłumy raniąc kilkanaście osób niebezpiecznie.

POGRZEB PAPIEŻA

RZYM, 26 stycznia. Pogrzeb zmarłego papieża Benedykta XV. odbędzie się dzisiaj o godzinie 3-ciej po południu.

PRZYGOTOWAWCZE PRACE ORGANIZACYJNE „SAMOPOMOCY POLSKIEJ" W NOWYM YORKU

POWAŻNE ZEBRANIE W DOMU NARODOWYM.

Przedstawiciele parafji i organizacji wyrażają zgodę na konieczność podjęcia zadania. — Opracowano statut, uchwalono rezolucję i odpowiednie odezwy

Powiększona komisja ustali datę walnego zgromadzenia całej zorganizowanej polonji wielkiego New Yorku.

W ubiegły wtorek w Domu Narodowym, odbyło się doniosłe zebranie w sprawie organizacji „Samopomoc Polska", instytucji, która będzie miała za zadanie niesienia pomocy biednym rodakom naszym na terenie wielkiego New Yorku.

Na zebranie, konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej, który sprawę gorąco podjął, zaprosił proboszczów parafji nowojorskich i przedstawicieli większych organizacji i zrzeszeń polskich.

Przewodnictwo objął reprezentant konsulatu ks. dr. Chrzanowski. Na sekretarza zaproszony został urzędnik konsulatu p. Winkelman.

Porządek dzienny obejmował głównie wypowiedzenie się zasadnicze nad projektem „Samopomocy" zaproszonych delegatów, zaakceptowanie statutu, uchwalenie rezolucji i uzupełnienie komisji przygotowującej materjały do walnego zebrania.

Po sprawdzeniu listy obecnych, okazało się, że z zaproszonych, oprócz poprzedniego komitetu przybyli: ks. I. Białdyga, proboszcz parafji św. Stanisława, ks. dr. Szubiński, proboszcz z zachodniej strony miasta tak zw. West Side, A. Kwarciański, cenzor Zjednoczenia Polsko Narodowego, A. Błondek, prezes Rady Oświatowej i przedstawiciel Domu Narodowego w So. Brooklynie.

Reprezentant gminy Zw. Nar. Pol. ob. F. Jagocki z Brooklyna nie obecny, ale przyrzekł współdziałać w pracy.

Oświadczenie o popieraniu „Samopomocy" złożył reprezentant T-wa Techników i Handlowców dr. J. Vorzimer, a w imieniu Niezależnego Klubu Obywateli polsko - amerykańskich z 6-ej ulicy, ob. Szymański.

Zasadniczo, wszyscy zebrani przedstawicielej wypowiedzieli się za projektem. Ks. Białdyga w dłuższem przemówieniu poparł żywo ideję zarganizowania pomocy biednym, których wśród polonji nowojorskiej jest mnóstwo.

Ks. Białdyga, jak i inni oświadczyli, że projekt jest dobry i przy wspólnych wysiłkach powinien być w życie wprowadzony.

Następnie przewodniczący zarządził ogólną i szczegółową dyskusję nad statutem „Samopomocy Polskiej". Statut zostanie w całości ogłoszony w prasie, ażeby przed walnem zebraniem towarzystwa i całą polonja mogły się z nim dobrze zapoznać.

Najżywsza dyskusja toczyła się nad kwestją udziału towarzystw w „Samopomocy" i stałego podatku, który ewentualnie będzie nałożony na towarzystwa jako całość i na pojedyńczych członków.

Podatek roczny od członka określono na 1 dolara.

Podatek od towarzystwa określono minimum na 10 dolarów rocznie. Członek wspomagający płaci 25 dolarów, a honorowy 250 dolarów.

To są zasadnicze fundusze, na których ma się opierać instytucja „Samopomocy".

Naturalnie, że cały statut będzie przedłożony na walnem zebraniu przedstawicieli towarzystw, do ostatecznych poprawek i uchwalenia.

Referował w sprawie statutu ob. W. Bojan-Błażewicz, redaktor „Nowego Świata", pisma, które pierwsze podjęło kwestję doraźnej pomocy biednym.

Do komisji przygotowującej wszystkie materjały do walnego zebrania oprócz ks. Chrzanowskiego, ob. W. Błażewicza i ob. Bialskiego, zaproszeni zostali ks. I. Białdyga, ks. dr. Szubiński, ob. A. Kwarciański i ob. P. Riess, przedstawicielka Ligi Kobiet.

Uzupełniona komisja zajmie się także wybraniem daty walnego zebrania.

Omawiano jeszcze kwestję budżetu, jaki trzeba mniej więcej ustalić dla biura „Samopomocy". Była to li tylko wymiana zdań, ponieważ sprawa budżetu zależy od dochodów, a ten można dopiero ustalić wtedy, gdy towarzystwa się wypowiedzą.

Według planów konsulatu, który wszelką możliwą pomoc ze swej strony zapewnia, biuro „Samopomocy" powinno funkcjonować nie później, jak od 1 marca r. b.

Tymczasem, pracę w niesieniu doraźnej pomocy, uskutecznia

(Ciąg dalszy na stronie 4).

EPIDEMJA INFLUENZY ZAGRAŻA MIASTU NEW YORK

225 WYPADKÓW CHOROBY ZANOTOWANO W JEDNYM DNIU

Zaraza została przywleczona przez imigrantów z zachodniej Europy

NEW YORK, 25 stycznia.—Miastu New York zagraża z powrotem epidemja influenzy, podobnie jak w jesieni 1918 roku.

Przewodniczący wydziału zdrowia Dr. Copeland ogłasza, że w jednym dniu zanotowano 225 wypadków influenzy i zapalenia płuc.

Według raportów Wydziału Zdrowia, epidemja została przywleczona do New Yorku przez emigrantów z zachodnich krajów Europy.

KOMITET POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Posiedzeie zarządu i delegatów towarzystw odbędzie się we czwartek dnia 26-go stycznia, w Domu Narodowym, na 8-ej ulicy. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

E. GULMANTOWICZ, sekr.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING NEWS

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC. Dr. B. Kuszewski, President and Editor. W. Białowicz, Managing Editor. M. F. Węgrzycki, A. B., General Manager.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City):		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$3.75
Three Months	$1.80	Kwartalnie	$1.80
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-Annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$1.90	Kwartalnie	$1.90

MAIN OFFICE: 84 Union Square, New York, N. Y. Tel.: Stuyvesant 5463.

BRANCH OFFICE: 929 Chestnut St., Philadelphia, Pa. Room 405. Phone Walnut 5194. B. Żabek, redaktor i zarządca

"WSTRIECZNYJ ISK" TROCKIEGO

Rosyjska procedura cywilna pozwalała pozwanemu złożyć w dniu wyznaczonym na pierwsze posiedzenie sądowe oświadczenie, że ma powództwo wzajemne przeciw skarżącemu. Sąd automatycznie odkładał sprawę, dając pozwanemu termin miesięczny na złożenie akcji wzajemnej na piśmie, a po tym terminie dopiero wyznaczał dzień dla rozprawy. Takie powództwo wzajemne, zwane po rosyjsku „wstiecznyj isk" było ulubioną metodą adwokatów pokątnych, zazwyczaj współwyznawców pana Trockiego. Skutkiem akcji wzajemnej pozwany zyskiwał kilka miesięcy czasu, a nieraz udawało się nastraszyć pozywającego i skłonić do pozasądowego, że tak powiem „konferencyjnego" kompromisu.

Dawne praktyki sądowe nie poszły w las w Bolszewji. Przeciwnie. Rozkwitły niespodzianie w komisarjacie spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej. Rząd Lenina zgodził się był pierwszy na propozycję pana Lloyd Georgeową stworzenie „szutwy" wszystkich europejskich bankrutów w mieście włoskim Genui, przybranej ojczyźnie, nawiasem mówiąc pana Szancera ze Lwowa rodem. Zgadzał się był jechać nie czekając na warunki. Sama myśl przyjacielskiej pogadanki z Lloydem angielskim i Stinnesem niemieckim zachwycała pana Krassina. Pamięć przedwojennych czasów, gdy pan Krassin był przedstawicielem na Rosję niemieckich kapitałów wróżyła powrót dawnych dobrych czasów. Przecie jak to oświadczył sam pan Czyczeryn, Rosja już nie jest komunistyczną. Komunizm odegrał rolę rewolucji francuskiej w zmianie radykalnej tytułów własności. We Francji przed stupięćdziesięciu laty majątki przeszły z rąk rodowej szlachty do rąk mieszczaństwa. W Rosji z rąk „czystokrownych" rosjan w ręce mniej rasowe, a najczęściej innorasowe. Po dawnemu będzie gadał kapitał z kapitałem, z pewnym nawet uproszczeniem w kierunku jednojęzyczności. Byłaby to raczej Rada Familijna. Przecie niedarmo jeszcze okręty bolszewickie pływały pod flagą angielską. Interesa tej nowej spółki szły tak dobrze, że ostatnio bolszewicy zakupili w Anglji wiele wielkich okrętów i jeden z nich został przechrzczony, jeśli można wogóle tak się w tym wypadku wyrazić, z „Ashwina" na „Trockiego". I to, w czasie zastoju zupełnego w interesie transportowym morskim na całym świecie.

Aliści te marzenia różane zostały rozwiane przez brzydkiego Poincarego, który wcale, a wcale nie zna się na **„wtórnym nagromadzeniu kapitału"**. Historja tej odmiany kapitału czeka na swego Marxa. Nie uważa siebie Poincare za członka Familji. Nie chce nawet wogóle siedzieć przy jednym stole z najbardziej udanym członkiem, z Sowiecką Rosją. Ośmielił się stawić za warunek spłatę długów, które winna Rosja Francji. Nie chce spuścić, jak brat bratu, Niemcowi ze zwrotu zrabowanych we Francji bogactw. Nie chce nawet słyszeć o proponowanym przez usłużnego pokątnego doradcę z Downing Street układzie, mocą którego Francja ma przelać dług niemiecki przeznaczony na odbudowę, a powstały z rabunku niemieckiego, na Anglję, a ta umorzy za to dług zaciągnięty przez Francję w Anglji na materjały wojenne dla odparcia rabusia niemieckiego i odłoży Niemcom spłatę skonwertowanego w ten sposób długu, aby Niemcy mogły się odbudować. Zresztą, kto wie, może konwersja pójdzie dalej i za wszystkie długi zapłaci kto inny.

Francja nie chciała nawet słyszeć o podobnym układzie, choć, o dziwo, odbudować się sama, nie chce odstąpić wrogowi, który zabił połowę jej ludności w wieku pracy, wynagrodzenia za zniszczoną ziemię.

Na takie niesłychane „samolubstwo" Francji, na ten brak uczuć humanitarnych względem prześladowanych przez złych ludzi Niemiec i biednej oczernianej przez wszystkich Bolszewji, adwokaci z Kremlu odpowiedzieli „wstriecznym iskiem".

Oto Francja przedewszystkiem, a Polska w drugiej linji i Rumunja w trzeciej winny zapłacić bolszewji wszystkie straty doznane przez Rosję przez walki Kołczaków, Denikinów, Judeniczów, przez powstania Petlury, Machna itd., itd.

Suma jest olbrzymia, wyższa znacznie od miljardowego długu carskiej Rosji, zaciągniętego we Francji. Zresztą sprawdzą to eksperci, angielscy, jako rzeczoznawcy towarowi, włoscy, jako, że są ojcami buchalterji. Mogą nawet pochodzić wszyscy z jakiegokolwiek miasteczka w Galicji, lub na Białej Rusi, byle tylko byli specjalistami od upadłości. A wtedy balans wypadły na korzyść Rosji od Francji przyjmą na siebie Niemcy, kasując w ten sposób dług swój powstały z rabunku Francji, a Kreml chcąc wykazać miłość swą do wszystkich narodów zrzecze się przejętego przez Niemcy francuskiego długu. W ten sposób zniesiona będzie inflacja funta, marki niemieckiej i rubla. Wszystko wróci do pierwotnego stanu. Tylko marka polska i frank francuski, jako beznadziejne będą skasowane i na ich miejsce będzie wprowadzona zmartwychwstała marka niemiecka, wraz z niemiecką policją, dla pewności.

Geszefciarze całego świata łączcie się.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

W OBRONIE NIEMIEC

Pisarz angielski John Maynard Keynes, który wsławił się przed trzema laty książką, broniącą „biednych Niemiec", p. t. „Ekonomiczne konsekwencje pokoju", obecnie napisał drugą, p. t. „Rewizja pokoju".

Druga ta książka, ma być dopełnieniem pierwszej.

Pan Keynes dowodzi przedewszystkiem, że 138 miljardów, które mają płacić Niemcy jako odszkodowanie wojenne, to za wielka suma. Według niego wystarczy 22 miljardy, co w walucie amerykańskiej wynosi około 5,500,000,000 dolarów.

Angielski obrońca Niemiec wybrał znowu najlepszy psychologiczny moment, bo przed konferencją w Genui, gdzie na porządek dzienny postawiono zawczasu kwestję odszkodowań wojennych.

W roku 1871, jako wynik wojny francusko - pruskiej i zwycięstwa Berlina prusacy kazali Francji zapłacić gotówką pięć miljardów franków, oprócz tego, że zniszczyli kraj i zabrali Alzację i Lotaryngję.

Siła ekonomiczna Niemiec dzisiaj, jest nieporównanie — większą aniżeli była siła ekonomiczna Francji w roku 1871. Jakże więc można dowodzić, że niemcy powinny dzisiaj zapłacić sumę, która jest małą w porównaniu z tą którą zapłaciła w roku 1871 Francja.

Inaczej mówiąc, jak tytuł książki Keynesa wskazuje, rozchodzi się o rewizję traktatu wersalskiego.

W rewizji tej zaś, na pierwszym i głównym planie jest ocalenie Niemiec od płacenia odszkodowań.

Stanowisko Keynesa, jest — można śmiało powiedzieć stanowiskiem urzędowej Anglji, która konsekwentnie i uparcie dąży do wzmocnienia potęgi giermańskiej, kosztem Francji, Polski i innych państw kontynentu.

* * *

OSZCZERSTWA PRUSKIE

Mamy przed sobą broszurę pod tytułem „Męczeństwo niemieckie na Górnym Śląsku" („German Martyrdom in Upper Silesia").

Broszura wydana w angielskim języku przeznaczona jest dla publiczności amerykańskiej. Niema na niej śladu, gdzie i przez kogo wydana. Jak widać do odpowiedzialności za zawartość tej książki, nikt nie zechciałby się przyznać. Brudna i wstrętna propaganda przeciw Polsce.

W broszurze, propagandziści pruscy przytaczają cały szereg rozmaitych „dokumentów", na których opierają oskarżenie, „okrucieństwa i ucisku ludności niemieckiej podczas trzeciego powstania na Górnym Śląsku w maju i czerwcu 1921 roku".

W broszurze tej mamy stek najohydniejszych kłamstw i kłamuni, które w swoim czasie urzędowo zostały zaprzeczone ze strony polskiej, a nie stwierdzone przez żadną z komisji międzyaljanckich.

Mnóstwo fotografji przedstawiających „barbarzyńsko" polaków, upiększają to najnowsze dzieło pruskiej propagandy.

Nie próżnują jak się przekonywujemy niemcy i anglicy.

Z jednej strony Keynesy wpływają na umysły polityków i kapitalistów, z drugiej zaś anonimowe i ohydne kłamstwa rzucane są w masy.

Podobno w Polsce wysyły już odpowiednie broszury, czy książki o powstaniu na Górnym Śląsku. Czy w obcych językach je wydano nic nie wiemy.

Wobec działalności pruskiej i angielskiej, fakty ze strony polskiej o Górnym Śląsku podane dla amerykanów, są konieczne. wb.

Z PRASY I O PRASIE

W „Dzienniku dla Wszystkich" czytamy:

„Pewien polak ogłasza, że będąc we Francji widział niejakiego O. z Chicago, który pełni rolę emisarjusza i kurjera między Ameryką a Polską.

Ów polak dowiedział się od emisarjusza O., że pracuje, aby Paderewskiego zrobić prezydentem w Polsce i w tym celu rozpocznie się niezadługo kampanja przeciw Piłsudskiemu w prasie amerykańskiej i polskiej w Ameryce.

Ów O. przyznał się również, że **wyrobił już odznaczenia francuskie dla polaków z Ameryki.**

Fundusze na koszta podróży owego wysłańca dostarcza Paderewski, „działacze" z Chicago i z Warszawy.

O. chwali się, że zorganizował w Polsce wszystko znakomicie i jest pewien, że endecja wygra wybory, a Paderewski zostanie prezydentem Polski.

Tych chamów chłopów, socjalistów i żydów z Piłsudskim na czele trzeba usunąć już raz od rządów — zawykrował p. O. — a w tem już moja głowa.

Gdy zapytano p. O. czy liczy na wdzięczność za swoją pracę, odpowiedział, że robi wszystko dla państwa Paderewskich, przytem chciał by zostać konsulem polskim w Ameryce.

Pan O. zapowiadał o kampanji przeciw Piłsudskiemu, a zaraz potem wszystkie gazety otrzymały list niejakiego Wojcieckiego z. Chicago, Ill., który rzucił cały szereg paszkwilów na Piłsudskiego, wysławiając posła Zamorskiego.

Być może, że jedno z drugiem ma łączność.

Kto jest pan O. z Chicago łatwo się domyśleć?"

Czy nie przypadkiem osławiony dr. Iko-Orłowski swojego czasu sekretarz prywatny p. J. Smulskiego, a obecnie „special agent" p. Paderewskiego?

* * *

Delegat rządu sowieckiego do układów handlowych z mocarstwami zachodniemi p. Krasin oświadczył w rozmowie z współpracownikiem paryskiej „L' Information" co następuje:

„Jakich gwarancji chcecie? Kaukazu? Jeżeli tak, to wówczas walka; jesteśmy zmęczeni, ale walczyć będziemy, nie cofając się przed żadnemi ofiarami, gdyż gwarancji nie dających się pogodzić z naszym suwerenitetem, z zasadniczemi interesami państwowemi Rosji, nie damy. Uznaliśmy konieczność udzielania koncesji kapitalistom zagranicznym i oddawania w dzierżawę fabryk dla odbudowy naszego handlu i finansów. Ale nie możemy udzielać jakiemuś konsorcjum prawą całkowitej swobody działania w naszym kraju. Nie można przysłąpić do pracy nad odbudową, dopóki trwają bandyckie napady na granicach finlandzkiej i rumuńskiej, i na Ukrainie i Syberji. Jasne, że najpoważniejszą gwarancją byłoby uznanie rządu sowieckiego i zawarcie z nim całkowitego pokoju, który otworzyłby drogę dla wymiany gospodarczej. Rząd nieuznany gwarancji dawać nie może. Nie możecie żądać od nas uznania długów i jednocześnie nie uznawać nas zarząd rosyjski."

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi J. F. z Whitman, Mass. — Nie wiemy kto jest jegomość, o którym sz. ob. piszecie. Kilkolwiek on jednak jest, jeżeli obiecuje za trzy miesiące nauczyć robotnika, czytania, pisania, geografji, historji polskiej, buchalterji, łaciny, niemieckiego itp., niezawodnie należy do pierwszorzędnych blagierów.

Co do p. Guzika, o którego sz. ob. pytacie, wiemy jedynie tylko to, że przebywał niedawno w Nowej Anglji i wygłaszał tam odczyty. O tytule jego profesorskim i zdolnościach nauczycielskich, nic pewnego nie wiemy. W New Yorku zmaliśmy go jedynie jako pracownika w biurze Stow. Mech. Polskich.

* * *

Czytelnikowi z St. Louis, Mo. — Nie zajmujemy się pośrednictwem w sprzedaży bondów polskich. To o czem pisaliśmy swojego czasu jest spekulacją, a przeto nic z tem do czynienia nie mamy.

LUDWIK SZCZEPAŃSKI:

Z POD WAWELU

KRYPTA MICKIEWICZA

Pielgrzymie, pochyl czoło. Tu w spokoju
Wśród królów Mistrz śpi — słodki i surowy.
Nie myśl, że umarł. Spoczywa po znoju:

Zdziałał, co dano Wielkim. Zaklął słowy
Przeszłość. zaklął wszystkie jasne moce,
Aby ludowi dzień zaświtał nowy.

I tu — na białej grobowca opoce
Wzniósł on promienną Przyszłości budowę,
Której moc żadna piekła nie zdrutgoce.

Pielgrzymie, z dumą wznieś serce i głowę!
I połóż napis na grobu wierzeje,
A lud niech czyta te głoski spiżowe:

Wy, co wchodzicie, witajcie nadzieję!

JAK WYGLĄDA GŁÓD W ROSJI

Z opisu jednego z korespondentów wiedeńskich, który powrócił z Rosji, podajemy parę szczegółów o głodzie w Rosji:

Od maja do połowy września z. r. nie padła ani kropla deszczu. Zboże i trawy uschły przy panujących gorących wiatrach. Jedyną nadzieją były jeszcze owoce, ale i te obrodziły źle z powodu zaniedbania przez chłopów, którzy nic nie robili, aby uchronić sady przed skutkami suszy. Wygląd ludzi z każdym dniem stawał się straszniejszy. Twarze puchły, a osłabienie postępowało w tym stopniu, że ludzie całymi dniami nie ruszali się z miejsca.

Nadeszła druga połowa września. Nastało zimno; skutkiem czego resztki owoców i jarzyn pomarzły. Ludzie gorliwie zbierali liście, suszyli je i w żarnach mełli na mąkę. **W październiku** na polach nie było śladu trawy. Po wsiach walało się coraz więcej trupów, śmierć wskutek głodu stawała się coraz częstszem zjawiskiem W każdej wsi powstawały groby masowe dla zmarłych z głodu.

Wsie są jak wymarłe. Wszędzie widać chaty z zabitemi dzwiami i oknami, ponieważ mieszkańcy wywędrowali w poszukiwaniu za chlebem. Pozostali przesuwają się jak żywe trupy: nie słychać prawie słowa, wszyscy wyczekują końca.

Bydło już dawno zdechło albo zostało sprzedane czy zjedzone. Ten sam los spotkał psy i koty. W listopadzie położenie jeszcze się pogorszyło. Trupów już nie chowano; walały się po drogach i rowach, napełniając powietrze straszliwym odorem. Nawet psów nie było, żeby zjadały trupy!

Są gminy, w których 95 procent mieszkańców skazanych jest na śmierć. Ludzie jeszcze mają nadzieję, że skądziś przyjdzi pomoc. Sytuacja jest tem rozpaczliwszą, że zjedzone już zboże nasienne i zresztą nie będzie rąk do uprawy na wiosnę. Taki stan rzczy panuje na przestrzeni 16 gubernji z ludnością 24 miljonową.

* * *

Głód w południowej Ukrainie

Biuletyny sowieckie donoszą, że według wiadomości z Odessy, głód w powiecie odeskim zatacza coraz szersze kręgi. W niektórych wsiach głoduje 90 procent ludności.

W 3 powiatach mikołajewskiej gubernji klęska głodowa objęła bezmała 400,000 ludzi. Dla wyżywienia tej ludności do przyszłego zbioru potrzeba około 6 miljonów pudów zboża. W gubernji zaporożskiej (aleksandrowskiej) liczba głodujących dosięgła 226,000. Wypadki śmierci głodowej wzrastają. W jednym tylko powiecie melitopolskim do dnia 1 grudnia zarejestrowano 459 wypadków śmierci głodowej, w powiecie hulajpolskim 49, w berdziańskim 39.

W północnym pasie Ukrainy głodu niema, toteż tam przesiedla się ludzi z głębi Rosji oraz wysyła się na odżywienie znaczne partje dzieci. Jednak i do gubernji odeskiej, mimo, że o powici odeskim źródła sowieckie podają tak alarmujące wieści, wysłano na przeżywienie się — jak te same źródła donoszą — 3,000 ludzi.

Osoby, dawniej znające Rosję spotykają się w tym biuletynie z innym, niż dawniejszy, podziałem na gubernje i powiaty.

P. YOLLES.

TĘSKNOTA

Tęsknię za Tobą. Przeżyłam do głębi znaczenie jednego słowa: tęsknota. W sieci kłopotów małostkowych trosk, kłamstw, fałszywych uśmiechów, szminkowanej grzeczności, w dreptaku jednostajnego życia ciągle marzę o Tobie. Marzę i tęsknię.

Sześć lat żyję w więzieniu małżeńskiem i cierpię. Mój mąż jest dobry, spokojny i uprzejmy, — Może mię nawet kocha. Powodzi mi się nieźle. Zarabia dobrze i często mię obdarza. Mam zdrowego pięknego synka. Wogóle warunki mego życia są dobre.

Ale cóż mi po tem?

Żyję jak nierządnica. Całą duszą jestem przy Tobie, ciałem jestem tu.

Wstydzę się i męczę i mam wyrzuty sumienia. Ale gorszą, potężniejszą i głębszą jest tęsknota za tobą.

Niejeden raz postanowiłam uciec. Upodlić się, rzucić się Tobie do nóg, być sługą Twoją, znosić wszelkie upokorzenia i niesławę.

Nie dbam o to, czy mię kochasz.

Rozsądek, sumienie, uczciwość, moralność, — wogóle wszystko co w głowie siedzi przykuwa mię do domu.

A jedynie serce za tobą tęskni.

Jestem chora. Obłąkana.

Powiesz jak inni powiedzą, — że „trzeba", że „powinnam" zostać i żyć i wytrwać w domu i być „porządną".

Nie mogę.

Absolutnie nie mogę.

Już kilka razy chciałam popełnić samobójstwo.

Nie znoszę siebie, brzydzę się sobą, wstydzę się siebie.

Świadomie popełniam zbrodnię. Wiem o tem.

A jednak?

Tak mię wszystko boli, tak dręczy po bezsennych nocach, za dnia, wszędzie. Nienawidzę się.

Stałam się histeryczką, płaczę, mdleję w towarzystwie, tracę nagle przytomność oszołomiona narkotyzującą siłą uczucia tęsknoty, która się w żyłach przelewa z krwią, zasłania oczy, w uszach szepcze, w sercu...

Taka biedna jestem, złamana, chora.

Tęsknię za Tobą i za spokojem wiecznym, za nieświadomością.

Chciałabym nieruchoma leżeć w łóżku i przysłuchiwać się jak umieram.

Zdaje mi się, że łzy ciekłyby mi z oczu ciągle, ciągle, a z ostatnią łzą zasnęłaby dusza.

Chciałabym, żebyś mię bił, obrażał, żebyś się stał łotrem, szują, niecnym zdrajcą, abym cię mogła nienawidzieć.

Nie pomogłoby mi i to.

Czuję przemoc druzgocącą, truciznę tęsknoty.

Walczę z nią. Chciałabym ją wydrzeć z duszy.

Musiałabym duszę wydrzeć i skonać.

Wiem, że to głupota i obłąkanie.

Ta świadomość jeszcze więcej boli.

Nie mogę sobie pomóc.

I ty mi nie pomożesz.

Nikt mi nie pomoże.

Beznadziejna tęsknota jest nieszczęściem.

Mój Boże! Jakie to straszne.

Słowacki dla mnie tylko, dla mnie jedynej napisał „usycham z tęsknoty".

Tak. Usycham z tęsknoty, zwolna umieram. Jedyna może wśród tysięcy, z otwartemi oczyma, świadomie, przeraźliwie trzeźwa usycham, usycham, usycham...

Twoja pożałowania godna

ZOCHNA.

NORTH GERMAN LLOYD

Dwu-Śrubowe Okręta

DO POLSKI

w kabinach lub w III Klasie

New York — Bremen

SEYDLITZ ..... 1-go Marca
HANNOVER ..... 15-go Marca
YORCK ..... 29-go Marca

I w co drugą środę

Doskonała obsługa. — W III Klasie wygodne sankniete pokoje o 2, 4 i 6 łóżkach.

Po bliższe informacje zgłosić się

18 Pearl St., New York

Royal Mail

New York—Cherbourg Southampton—Hamburg

Odchodzą 21 Stycz. 3 Mar. 14 Kwiet
Ordonia 17 Lut. 31 Mar. 12 Maja
Oropesa 17 Mar. 28 Kwiet. 9 Czer

The ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.

Gandersen & Son, Agenci
26 Broadway, New York
111 W. Washington St., Chicago, Ill

DO KRAJU

możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwiamy po przyjeździe do nas. Zgłosić się do:

GREENWICH LABOR AGENCY

129 Greenwich Street

NEW YORK, N. Y.

POLSKA

Dobre połączenie z wadzierzami punktami w Polsce. Dobry i ciepły wiki. Kajuty zamknięte. Duży pokład spacerowy. Wszelkie wygody, jakie może dać nowoczesny okręt.

RED STAR LINE

Z New York do Plymouth, Cherbourg, Antwerp

KROONLAND ..... 25 Lutego
ZEELAND ..... 25-go Stycznia
FINLAND ..... 11-go Lutego

Zgłosić się w Halifax jadąc na wschód lub na zachód

AMERICAN LINE

Z New Yorku do Plymouth, Cherbourg, Hamburga

MANCHURIA ..... 25 Marca

Z New Yorku do Cherbourg, Hamburga

HAVERFORD ..... 9 Lutego

Przystaje w Queenstown w drodze do Europy.

Cała podróż do Polski wodą.

International Mercantile Marine Co.

130 okrętów — 1,300.000 ton.

1 BROADWAY, NEW YORK CITY

albo u lokalnych agentów.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

FRENCH LINE

Bezpośrednia komunikacja do GDAŃSKA I LIBAWY

PARIS

21-go LUTEGO

WPROST DO HAVRU SKĄD WIELKI, NOWY OKRĘT LA POLOGNE

ZAWIEZIE WAS DO GDAŃSKA

Nadzwyczajne wygody w III Klasie. Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.

Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA $135

i $5. podatku wojennego.

Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży

Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

SZYFKARTY DO POLSKI

PO CENACH KOMPANICZNYCH SPRZEDAJE NA NAJLEPSZE OKRĘTY

Agencja Kart Okrętowych

STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

224 East 57th Street, New York City

Bezpłatnie udzielamy wszystkich potrzebnych informacji

Na 15ty dzień pieniądze w kraju wypłacone!

SZANOWNY PANIE KISS!

Dziś otrzymałem list od żony mojej z kraju, że 24-go grudnia otrzymała 100,000 marek polskich, które posłałem jej przez polskie biuro bankowe 9-go grudnia. Tak prędko jak Pan nikt pieniędzy nie posyła i dlatego może Pan być pewny, że już ja zawsze będę zadawiał Kijjanem. Teraz posyłam Panu $50 i proszę Pana odesłać je pod tym samym adresem do kraju.

Walenty Wojcik, Dickson City, a.

Kto chce, żeby pieniądze jego szybko zostały otrzymane, powinien posłać je pod tym adresem:

EMIL KISS

BANKIER I AGENT WSZYSTKICH TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH

133 SECOND AVENUE, NEW YORK

Znakomita obsługa Polska Kuchnia Polscy Kelnerzy

CUNARD-ANCHOR

Agent nasz znajdzie się w Waszym mieście albo w pobliżu. Szczerzejcie miejsce zaraz

WYCIECZKA DO POLSKI POD OSOBISTYM DOZOREM NA NAJSZYBSZYM W ŚWIECIE NOWOŻYTNYM OKRĘCIE

AQUITANIA — 28 LUTEGO

do Cherbourga a potem specjalnym pociągiem do Polski, robiąc podróż do Warszawy w 6 dniach. Podróż ta odbędzie się pod osobistym nadzorem przedstawiciela Cunard Line, który bezbłędnie wszystkie udzieli. Wam pomocy w każdym kierunku. Od 2 do 6 pasażerów w jednej kabinie. Rodziny w osobnych kabinach. Specjalna kobieca obsługa dla pań.

BILETY Z PRZEJAZDEM KOLEJĄ DO WARSZAWY $109 — PODATEK $5.

Inne odjazdy:

PRZEZ HAMBURG

SAXONIA — 7 Marca

Kabiny $130.
3-cia klasa $103.50.
Podatek $5.

PRZEZ LIVERPOOL I GŁASGOW POTEM OKRĘTEM DO GDAŃSKA

ASSYRIA (z Bostonu) 4 Lut.
ALGERIA — 25 Lutego

N. Y. do Gdańska przez Anglję $106.50 do Libawy $115. — podatek $5.

Sprzedaż Szyfkart do Gdańska

Hamburga, Bremen, Antwerpji, Rotterdamu, Tysiące na najlepszych i najszybszych okrętach

SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY

Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym. Odjeżdżających do kraju nie zmuszam do wymiany pieniędzy. Po wszelkie informacje bezwarunkowo się do znanej starej firmy:

G. KUNASZEWSKI

179 East 3rd Street New York, N. Y.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA

LINJA 9 BROADWAY, N.Y.

WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK

DO GDAŃSKA $106.50

i $6.00 tax

w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób

Polska kuchnia — Polska służba — Uroczena obsługa

LITUANIA ..... 1-go Lutego
POLONIA ..... 22 Lutego

TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ

Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSKCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy)

— Zdaniem mojem — odezwał się wódz uskoczy — spróbować należy boju bez narażania się na klęskę, która byłaby niechybną, gdyby pięć tysięcy zmierzyć się chciały z czterdziestu w polu otwartem. Wojska tureckie przez Kupę przeprawiać się muszą. Potrzeba im u przeprawy drogę zająć siłami niewielkiemi, które powinny nieprzyjaciela uprzedzić i przygotować się do obrony zaciętej. Siły, na cel ten przeznaczone, niech usypią nieopodal od przeprawy palankę, niech ją opalisadują i o ile możności najsilniej wzmocnią. Turczyn po dokonaniu przeprawy na palankę się rzuci i, jeżeli obrona zacięta będzie, zwróci na nią siły całe. Wówczas reszta wojsk chrześcijańskich uderzyć powinna...

— I zajętego zdobywaniem palanki Turczyna pobić... — dokończył ban.

A do obecnych się zwracając, rzekł:

— Cóż, dostojni panowie? Rada ta dobrą jest, ale pod warunkiem, jeżeli wykonana zostanie przez tego, co ją daje. Bo tu taka zachodzi okoliczność: oddział, co palankę zajmie, z góry się na to naraża, że z niego jedna noga nie wyjdzie. Jest to jednakże sposób jedyny, jeżeli nie pokonania nieprzyjaciela, to opóźnienia pochodu jego.

Wszyscy obecni zwrócili na Dżordża pytające i pełne współczucia wzroki.

— Uskoki więc pójdą przodem?... — zapytał ban.

— Pójdą... — odparł Dżordżi spokojnie.

Na tem się rada skończyła.

W godzinę później czet uskoczych nie było już w obozie. Wyciągnęli się na drodze, prowadzącej w dolinę Kupy, a Kupą w doline Sawy, a Sawą do Dunaju, rzeki słowiańskiej. Przed niemi szedł bohater nasz, obok niego Andrzej Kosmacz. Rozmawiali.

— Bracie Andrzeju, wypada tobie opuścić nas.

— No?...

— I do Turczyna w odwiedziny pójść.

Andrzej po turecku cmoknął i głową wstrząsnął.

— W Klissie mnie widzieli i podobno przekonali się, żem nie opętany.

— Szkoda!... — rzekł Dżordżi. — A mógłbyś usługę oddać wielką...

— Powiedz, jaką, to... zobaczę.

— Chodzi o to, ażeby na nas Turczyna rozwścieklić.

— Mów dalej...

Dżordżi w zarysach głównych opowiedział Andrzejowi plan kampanji:

— Jeżeli tak, to co innego. Pojutrze rano Turkom się pokłonię. Tylko — rzekł po chwilce namysłu — zrób rzecz jedną, o którą cię poproszę. W okopie obok sztandaru zatknij buńczuk turecki.

— A toż naco?... — podchwycił Dżordżi.

— Naco?... Nie pytaj... Zatknij buńczuk; a ręczę ci, że wściekłość turecka granic nie będzie miała.

— Hm... — odparł Dżordżi tonem, oznaczającym: —„niech tak będzie".

Na tem rozmowa się urwała. Szli dalej w milczeniu. Andrzej się zamyślił, i Dżordżi się zamyślił, i obaj dziwnie jakoś rzewnie na świat i na otaczające ich spoglądali przedmioty. O czem myśleli oni? — Pierwszy zapewne o Turkach i może jeszcze o czem; drugi zapewne o palance, o blizkim boju, o matce staruszce i o młodej żonie opuszczonej.

15. Bozghun Senesi.

Sztuka obozowania w narodzie żadnym nie doszła tak wysokiego stopnia rozwoju i doskonałości zwłaszcza w czasach dawnych, ściwą im specjalność. Naród koczowniczy założył państwo, nie pozbył się jednak skłonności wędrownych, piętnujących go charakterem odrębnym. Potrzeba przenoszenia się z miejsca na miejsce wszczepiła się niejako w krew jego i nie opuszczała go w okolicznościach, wymagających osiedlenia stałego. Z powodu tego uderza w Turkach sprzeczność następująca: zakładali miasta, jak obozy; zakładali obozy, jak miasta. Z tego też powodu nie wydoskonalili sztuki budowania, — a zato wydoskonalili sztukę obozowania, — sztukę zakładania miast koczowniczych, — mieszkania pod namiotem.

Namioty wodzów tureckich odznaczały się przepychem, podziw wzbudzającym.

Namiot Hassana paszy, wezyra Bośni, był to gmach z płótna, liczący kilkadziesiąt większych i mniejszych izb, podzielonych na części podwórcami kilkoma. Zewnątrz zdobiły go chorągwie, frendzle, kwasty i draperje, migocące kolorami i połyskujące od pozłoty; wewnątrz ściany izb z materji były jednobarwnych, bądź fałdowanych, bądź też gładko-naciągniętych i u wierzchu w szlaki fałdziste przyzdobionych. Izba każda odznaczała się kolorem odmiennym: zielonym, żółtym, różowym, błękitnym i t. d. Wzdłuż ścian stały dywany wygodne. Podłogę okrywały kobierce puszyste. Słupy były z drzewa pachnącego. W srebrnych naczyniach kurzyły się kadzidła wonne. Na podwórcach tryskały fontanny. Słowem, przepych posunięty był do ostopnia jak najwyższego. Dostojnemu namiestnikowi pa dyszacha w tych trudach wojennych nie zbywało na niczem ani nawet na haremie, znajdującym się pod bezpośredniem Francuski - hanem zwierzchnictwem.

Obok namiotu wezyra stał namiot obośnego, znanego nam Osman-beja, który, jak wiemy, był rzeczywistym wyprawy wodzem. Namiot ten odznaczał się do przesady posuniętą skromnością. Większy od innych, nie był wszakże od najprostszego ozdobniejszym. Wspierał się na dwóch słupach drewnianych, obwieszonych zbrojami i orężem. Rozesłany na podłodze kobierzec służył do siedzenia i do spania, szczególnie zaś do modlitwy, którą Osman-bej za każdeem odezwaniem się muezzina z usypanego na ten cel kopca, który w obozie minaret zastępował, z wielkiem pieć razy dziennie odprawiał nabożeństwem. Siodło służyło bejowi za poduszkę, burka za okrycie. — Namiot jego otwartym był we dnie i w nocy, ażeby każdy widział wodza, czuwającego we śnie nawet. Służył też on za wzór czujności i prostoty rycerskiej; zaś Hassan-pasza był przedstawicielem majestatu władzy najwyższej. Tamten w pochodach jechał konno, na czele, tego za armją w lektyce niesiono.

Namioty Hassana-paszy i Osmana-beja stawiane były zawsze tak, żeby z nich spojrzeniem jednem ogarnąć się dał obóz cały, w szachownicę ustawiony. Wśród namiotów prostych żołnierzy odznaczały się wielkością i kształtem namioty wodzów. Konie stały szeregami. Osobno spoczywały wielbłądy. Na placach występowały hufce, rozmaite strojem i uzbrojeniem. Tu ciemne kolumny jeniczarów w misiurkach i w koszulach drucianych, z podłużnemi tarczami i krótkiemi dzidami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DANINA PRZYMUSOWA W POLSCE

WARSZAWA.— Danina przymusowa została uchwalona w sejmie Polskim.

Projekt daniny nie jest wszakże w duchu potrzeb większości narodu — ludu, a w myśl interesów klas uprzywilejowanych.

Poseł ludowy Poniatowski, proponował, aby artykuł 52-gi ustawy o daninie, zezwalający obszarnikom odprzedawać część ziemi na uiszczenie daniny tak był napisany, ażeby nie mogli sprzedawać ziemi, objętej przez prawo o przymusowej dzierżawie, bo drobni dzierżawcy zostną powyrzucani i ziemia przeznaczona dla żołnierzy, będzie sprzedana.

Cały szereg innych poprawek, mających na celu ulgę dla klas najuboższych, sejm odrzucił.

Projekt daniny wedle planu prawicy przyjęto. Prawica przyjęła uchwałę oklaskami na znak radości. Wiele miljardów marek z brak obszarników ustawa ta włożyła na barki małorolnego chłopa.

Projekt klubu „Wyzwolenia", dawał państwu więcej pieniędzy niż rządowy. Ale ponieważ był ciężki dla bogaczy, więc go odrzucono.

Według projektu klubu „Wyzwolenia" ciężar daniny przeniósł się z drobnych gospodarstw (do 150 morgów) na gospodarstwa obszarnicze powyżej 150 morgów).

Rządowy zaś projekt i uchwała sejmowa zrobiły przeciwnie, ujęły obszarnikom, a dodały gospodarstwom małym.

Gospodarstwa do morgów 300 według projektu „Wyzwolenia" miały płacić mniej, a gospodarstwa powyżej 300 morgów miały płacić więcej, bo 810 tysięcy zamiast 648 tysięcy.

Obszar o 1,200 morgach miał płacić wedle projektu postępowego rozkładu 4 miljony 680 tysięcy marek, a według uchwa ły sejmowej zapłaci tylko dwa miljony 592 tysięcy marek, czyli ujęto mu 2 miljony 88 tysięcy marek.

Ale gospodarz 20 morgowy za miast 18 tysięcy, zapłaci 34,560, czyli o 16,500 marek więcej.

I. Za podstawę do wymiaru daniny w byłym zaborzę rosyjskim użyto:

1) dla wsi — wymiar podatku gruntowego głównego za rok 1920.

2) dla miasteczek wymiar podatku podymnego.

Uwaga. — Kresy płacą daninę z dziesięciny (400, 1,00, 1,800 i 2,000 marek, zależnie od urodzajności gleby).

Podatek gruntowy główny zasadniczo należy mnożyć przez 360.

II. Podstawę do obliczenia daniny zbiorowo dla całych wsi, osad, kolonji w byłym zaborze rosyjskim wymierzają Urzędy Skarbowe pierwszej instancji: (Powiatowe Urzędy podatków i opłat skarbowych) w terminie 3-ch tygodniowym od dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o daninie.— Protesty przeciwko takiemu obliczeniu wsie mogą wnosić do Izby Skarbowej w przeciągu 14 dni od ostatniego dnia wyłożenia w gminie tego obliczenia wraz z rozkładem.

III. Urzędy gminne przy spółudziale przedstawicieli poszczególnych wsi w ciągu 14 dni od przysłania ksiąg poboru daniny z powiatu powinny dokonać rozkładu daniny na poszczególnych płatników.

Te rozkłady mają być wyłożone w miejscu dostępnem dla każdego płatnika na dni 14 do przejrzenia. W ciągu dni 8-miu można wnosić protest na rozkład do powiatowego Urzędu Skarbowego.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia daniny.

IV. Daninę można wnieść w 2-ch ratach: pierwszą w ciągu 1 tygodni po upływie terminu płatności pierwszej raty.

Kary za opóźnienie wynoszą 5 od sta miesięcznie.

V. Dzierżawcy, o ile mają własny inwentarz, płacą: — a) jeżeli zawarli kontrakt dzierżawy przed 1916 r., 50 procent tenuty dzierżawnej, przed r. 1920 40 w roku 1920 w gotówce — 30 procent, jeżeli 1921 r. — 20 procent. Resztę płaci właściciel ziemi.

VI. Dla drobnych gospodarstw przyznano ulgi (tak zwana degresja). Sejm nie przyjął wniosku Poniatowskiego o postępowości rozkładu daniny.

VII. Nowonabywcy parceli z reformy rolnej będą korzystali z ulg 50 proc. (o połowę) wymiaru, o ile nie zostali uznani przez Urzędy Ziemskie za zdolnych do zapłacenia 20 procent, sumy szacunkowej nabywanego gruntu.

VIII. Ulgi dla rolników przyznają t. zw. Komisje Obywatelskie przw powiatowych Urzędach Skarbowych.

X. Właściciele obszarów powyżej 15 hektarów (2 morgów) mogą na pokrycie daniny sprzedać część ziemi z wolnej ręki, przyczne jednemu kupującemu nie wolno sprzedać więcej niż 40 morgów.

Ten artykuł łamie zasady ustawy „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa".

Z Brooklyna, N. Y.

WILLIAMSBURG

Ubiegłej niedzieli odbył się w sali Kościuszki, pn. 44 Grand ulicy, pierwszy bal, urządzony staraniem P. S. L. „Wyzwolenie", Koło Nr. 74. Już wcześnie z wieczora sala Kościuszki napełniła się gośćmi, bawiącymi się ochoczo. Przy tej sposobności kilku obecnych przemówiło do zebranych w interesie organizacji humanitarnej Czerwonego Krzyża, tak błogosławione spełniającej dzieło, rezultatem czego było, iż zebrano na sali na ręce Czerwonego Krzyża $11.17c. Przemawiał więc ob. Nidzgorski, następnie ob. Rysiecki, a także wicecenzor Zjednoczenia Narodowego Polskiego ob. Gawryś. Ten ostatni przekonywującymi słowy zachęcał zebranych do wstępowania w szeregi „Wyzwolenia", zachęcając ich jednocześnie, aby wybierali polisy asekuracyjne w tak silnej organizacji, jaką jest Zjednoczenie Polsko-Narodowe.

Skutek tej odezwy był ten, iż kilku wyzwoleńców zapisało się do Zjednoczenia Polsko-Narodowego, kilkunastu zaś członków Zjednoczenia Polsko - Narodowego pomnożyło liczbę zwolenników „Wyzwolenia". Z ramienia „Wyzwolenia" przemawiał zasłużony obywatel tej dzielnicy p. Kulik, zbijając zarzuty nieprzyjaciół tej organizacji, zarzucającym członkom partyjność, fanatyzm religijny i wiele innych sprzecznych rzeczy. Obywatel Kulik zachęcał słuchaczy w swem przemówieniu do czytania postępowego dziennika, jakim jest „Nowy Świat", udowadniając, iż pismo to stojące na straży klasy robotniczej, ze wszech stron zasługuje na jak najszczersze uznanie. Zbijając w dalszym ciągu zarzuty nieprzyjaciół „Koła", udowadnia, iż myślą przewodnią „Wyzwolenia" jest szerzenie wśród mas robotniczych oświaty. Mowa ob. Kulika, podobnie jak i przemówienie innych obywateli, wywarła dodatnie nader wrażenie, ujawniające się burzą oklasków.

Po tych rzeczowych przemówieniach, poczęto się bawić ponownie. Licytacja kilku wartościowych przedmiotów przyniosła pewną sumkę, która powiększy zasoby miejscowego „Koła".

Ten pierwszy bal ustalił fakt, iż wyzwoleńcy mają w tej dzielnicy wielu szczerych sympatyków. Fakt ten dodał im otuchy do dalszej pracy, zjednał im kilkunastu członków. O działalności „Koła" usłyszymy niebawem coś więcej.

POLSCY LEKARZE

Telefon 4317 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
1197 LORIMER STREET
blisko Noble St. Brooklyn, N. Y.
Ofiarowe godziny:
Od 1 do 2 popołudniu; od 6 do 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 12 przed południem.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia:
1—2 i 6—8 po południu,
w niedziele 1—2 tylko.

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgii
GODZINY:—
8—9 rano.
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 23 ulicy.
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Słudziński
GODZINY OFIAROWE:—
1—3 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 8215.
JEDYNY POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
pod nazwą
ALEXANDER STUDIO
J. DRABCZYŃSKI Właściciel
Wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakresie fotograficzny wchodzące. Wykończenie starannie, ceny umiarkowane. Popisowe polskie interesy.
795 MANHATTAN AVENUE BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 4556.
A. CISEK,
ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym. Zakład przyborów elektrycznych.
— Zgłoście się po cokolwiek Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie zadowolni obsłużeni.
568 MANHATTAN AVENUE
blisko Driggs Avenue
BROOKLYN, N. Y.

Filadelfja i Okolica

CO ŻYCIE NIESIE?

Sądy rozwodowe w Filadelfji zdobyły znowu rekord, udzieliwszy 69 rozwodów w jednym dniu — 18 na żądanie mężów, a 51 na żądanie żon.

* * *

Eugenjusz G. DeMent, który od kilku lat odbywa pieszą podróż naokoło świata, przeszedł wczoraj Filadelfję w drodze do New Yorku. Szczególny ten pieśchur jest niemy i głuchy, żyje zaś z datków publicznych.

* * *

I. Mieńzecka, licząca 42 lata i zamieszkała w „Audubon Inn", popełniła samobójstwo przez powieszenie. Powodem — żal za mężem, który ją opuścił przed kilku laty, a ostatnio wyjechał do Europy.

* * *

Spółka Białego Orła przy 2900 Richmond ul. została zamknięta przez kredytorów. — Sprawie tej, jak wogóle sprawie bankructw spółek i korporacji, poświęcimy wkrótce kilka zasadniczych uwag i bezstronnych spostrzeżeń.

* * *

Przed sądem kryminalnym w dzielnicy Frankford stanęła niejaka Estella Gilbert z Brill ul. za dokonanie nielegalnej operacji, następstwem której była śmierć młodej, bo zaledwie 19-letniej mężatki, Marji Roediger, zamieszkałej przy 11ej ulicy, blisko Somerset.

NASZ KALENDARZYK

— W sobotę 28-go stycznia bal Polskiego Uniwersytetu Ludowego i koła uczniów Polskiej Szkoły Technicznej w Domu Polskim przy Fairmount ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

— W niedzielę, 29go stycznia odczyt ob. R. Ząbka z ramienia Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Domu Polskim, o godzinie 5ej po południu.

— W niedzielę, 29go stycznia odczyt ilustrowany ob. H. Kubiaka, z ramienia Kółka Oświatowego, w sali Pułaskiego w Nicetown, o godz. 7:30 wieczorem.

— W niedzielę 29go stycznia poświęcenie sztandaru oddziału Spójni Polsko-Narodowej w kościele Narodowym w dzielnicy Frankofrd, o goz. 10:30 przed południem.

— We wtorek 31go stycznia obchód styczniowy na sali braci Marciniaków w dzielnicy Frankford, o godz. 7:30 wieczorem.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

R. PLEVIŃSKY'EGO
SKŁAD HURTOWNY
Każda rzecz gwarantowana.
Nowe, twarde, będące barylki:
5 galonów — $1.50
10 galonów — 2.75
15 galonów — 3.00
20 galonów — 3.50
25 galonów — 3.75
30 galonów — 4.00
50 galonów — 5.00
Brązowy cukier po cenach fabrycznych
Nowe filtki sussone bez starotek.
25 funtowe pudełko $2.75.
Kompletny wybór ślówek sussonych i rozsyłek.
Zwielona Korna 1 funt 5c. — 100 funtów $2.75.
Całe żyto 1 funt 4c. — 100 funtów $3.75.
40 funtowe pudełko małych ślówek sussonych 3.75.
Żytniówka, Rum, Gin, Koniak. 1. un. 75c — 2 un. butelki $1.39.
CHMIEL EKSTRAKT
Całkowicie 75c. kasa.
1249 North Second St.,
blisko Thompson.
Philadelphia.
Bell. Kensington 15—82.
C. O. D. zamówienia w Filadelfji i Camden bezpłatnie.

Zacznijcie kupować teraz
MAGNOLIA
I
STAR MILK
I SKŁADAJCIE NALEPKI
NA WARTOŚCIOWE PREMJE
Napiszcie na jeden z adresów na drugiej stronie nalepki po illustrowaną listę premji
„Opłaci się składać nalepki"

Newark i Okolica

Śmierć nieubłagana zabrała polonji tutejszej znanego ogólnie z jak najlepszej strony obywatela, w osobie ś. p. Ignacego Rolińskiego, brata proboszcza tutejszej parafji polskiej, księża Franciszka Rolińskiego.

Zmarły miał lat 41. Msza żałobna odprawioną została — wczoraj w kościele przy ulicy Belmont, zwłoki zaś przewieziono na cmentarz św. Grobu.

JERSEY CITY, N. J.

Pięcioletni Raymond Pankowski przejechany został automobilem, powożonym przez Stefana Armocka. Chłopiec w kilka godzin później zmarł w miejskim szpitalu.

SOUTH AMBOY, N. J.

Pięciu mężczyzn powracało automobilem z Newarku do South Amboy. Na skręcie na ak zw. Lincoln High Way, automobil nagle pośliznął się uderzył w drzewo, obalając ogrodzenie na podwyższeniu 20 stóp i wyrzucił wszystkich pasażerów, z których dwóch zostało zabitych na miejscu. Zabitymi są: John Kean, 38 lat, z pn. 225 George St. i Tomasz Bartkowiak, 25 lat, z pn. 501 John St., w South Amboy, N. J.

Pozostali trzej towarzysze szczęśliwym jakimś zbiegiem okolicznościom zostali tylko lekko potłuczeni.

Maszyna szła nadzwyczaj szybko, do tego stopnia, że kiedy uderzyła o drzewo rozleciała się. Motor odleciał przeszło dwadzieścia pięć stóp.

Dean był żonatym, pozostawił żonę, trzy córki i syna. Bartkowiak był kawalerem.

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela porady prawnej w ojczystym języku we wszelkich sprawach urzędowych oraz krajowych w swojej kancelarji.
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

Telefon: Orchard 1621.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
13 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1686.
Outhadral 9466.
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po południu,
7 do 8 wieczór,
11 do 1 w niedzielę.
58 East 7th Street
NEW YORK

Dr. ZINS
Specjalność choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

NOSA, GARDŁA, USZU I OCZU SPECJALISTA
Godziny: Zrana 11—1. Wiecz. 5—7.
DR. J. SALZENOW
218 E. 15-ta ulica (pom. 2 a 3 Ave.)
Telefon Stuyvesant 8870.

KEEPING WELL MEANS
A CONSTANT FIGHT
AGAINST CATARRH.
Wiele chorób powstaje wskutek ogólnego zakażenia. Kaszel, przeziębienie, katar w nosie, zakrzenia żołądkowe, to tylko kilka chorób wynikających z zakażenia.
Zwalczajcie je! Wyleczcie się z kataru lekarstwem dobrze znanem przez pół wieku.
DR. HARTMAN'S
PE-RU-NA
Tablets or Liquid Sold Everywhere

16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00
ECHO
16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00
Wielka Maskarada i Bal
odbędzie się
W SOBOTĘ 28 STYCZNIA
W TAMMANY HALL, 143 East 14-ta ulica, New York
TANIEC DO RANA. — Wieczór śmiechu. Kto chce się ucieszyć i ubawić niech idzie na Maskaradę Tow. Śpiewu „ECHA" — to będzie wieczór śmiechu.
Zarezerwujcie bilety dzisiaj!

H. H. EWERS— Tłómaczył Adam Stodor

TAJEMNICZA ŚMIERĆ

(Ciąg dalszy)

— A więc odrzucacie panowie wszelkie pojednanie — wygłosił silnie a szybko „Prusak". — Proszę przeto uważać na moją komendę. Będę liczył: raz — dwa — trzy. Między: jeden a trzy, powinni panowie strzelać, ale nigdy przed: jeden lub po trzy.

Pistolety nabito starannie, sekudanci je wylosowali. Mój kamrat zaniósł jeden z pistoletów swemu partnerowi.

— Panie Perlmutter — przemówił z radością — oto oddaję panu broń naszego klubu. Przynosi to panu zaszczyt, żeś się zdecydował w studencko-rycerski sposób załatwić swą aferę, zamiast z nią iść do sądu. Tuszę, że i tu na miejscu przyniesie pan zaszczyt naszej broni.

Wcisnął mu pistolet do ręki, Pan Perlmutter wziął go, ale jego ramię drżało tak, że ręka zaledwie pistolet utrzymać mogła.

— Do djabła, nie kiwaj pan tak lufą! — rzekł doń mój kolega. — Opuść pan ramię w dół. Na komendę: raz! — podnieś pan pistolet szybko w górę i wypal. Nie usiłuj pan trafić w głowę, nie umie pan przecie strzelać. Celuj pan spokojnie w brzuch. To najpewniejsze! A gdy wystrzelisz, trzymaj pan pistolet wysoko przed twarzą, jest to pańska jedyna osłona. Nie bardzo ona wprawdzie chroni, ale wyjątkowo zdarzyć się może, że przeciwnik pański, jeśli później od pana wystrzeli, trafi w pańską broń zamiast w pańską osobę. Przedewszystkiem zaś zachowaj pan zimną krew, panie Perlmutter!

— Dzię—dzię—kuję! rzekł.

Kolega chwycił mnie pod ramię i cofnął się ze mną w bok między drzewa lasu.

— Pragnąłbym szczerze, aby ten nasz rycerz blaszany trafił „Brandenburczyka" — zamruczał. — Nie mogę znieść tego nicponia. Bezwątpienia sam jest żydem!

— Jest przecie najzajadlejszym żydożercą w całem mieście — zauważyłem.

— Właśnie dlatego! Od dawna podejrzywam „Brandenburczyków", że przyjmują do siebie żydów. Popatrz tylko na jego nos! Może ochrzczony jest, również jego ojciec jest żydem. A taki właśnie krzyczy najgłośniej! Nasz jąkający się niedojda z kwaśnego piwa i śliny, jest mi sympatyczniejszym, albowiem trzasnął w gębę tego „Brandenburczyka". Właściwie kandalem jest, żeśmy tego biednego djabła tu przyszli, gdyby ciele na rzeź.

— Pewno — ale chciał się przecie pojednać — zauważyłem. — Gdybyś nie był tak kaszlał. — —

Przerwał mi gwałtownie.

— Stul gębę, żółtodziobie, nie rozumiesz się na tem!

Wszyscy usunęli się w krzaki na bok, tylko obaj przeciwnicy stali na otwartem miejscu w szarocie świtania.

— Baczność! — zawołał „bezpartyjny" — Zaczynam liczyć: — — — raaz, dwaa — —

„Brandenburczyk" strzelił. Kula jego trzasła głośno w jakieś drzewo. Pan Perlmutter nie podniósł nawet do strzału swego pistoletu. Wszyscy pospieszyli do obu.

— Zapytuję, czy ze strony „Prusaków" strzelano? — zapytał sekundant z „Brandenburgji".

— Klient „Prusaków" nie strzelał — skonstatował „bezpartyjny".

Rozwścieczony pospieszył kolega do swego klienta.

— Panie! — parsknął mu w twarz — Czyś pan zwarjował? Czy sądzi pan, że z powodu pańskich świństw, klub nasz zgodzi się, by być wpisanym do czarnej księgi? Strzelaj pan, dokąd pan chce, ale wypal pan! Może pan mieć całe spodnie pełne, to dla mnie rzecz obojętna, ale strzelaj pan do stu piorunów! Czy nie czuje pan, że zbłamuje pan cały klub, którego mężnej ochronie pan się powierzył?!

— Chcia—chciałem — wykrztusił mały żyd.

Z czoła jego spadały ciężkie krople brudnego potu.

— Ale nikt nie zważał na to. Obaj otrzymali inne pistolety i wszyscy znów odstąpili na bok

— Jeden — — dwa — — i — — trzy!

Zaraz po „jeden" „Brandenburczyk" wystrzelił. Kula jego uderzyła w pień, o trzy metry od przeciwnika. Perlmutter znów nie podniósł w górę pistoletu, ramię jego latało wprzód i w tym w nerwowych podrygach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Choinka dla dziatwy syberyjskiej powracającej do Polski 28-go stycznia w sobotę rano nie będzie mogła być urządzona w piątek 27-go b. m. tak jak planowano z powodu zmian, jakie zostały poczynione przez opiekunów z ramienia Wydziału Narodowego.

Z powodu oświadczenia, iż dzieci przyjadą późno wieczór o godz. 8:50 na stację Pennsylvania, agenci Wydziału Narodowego postanowili przewieść je niezwłocznie na okręt do Hoboken i pominąć życzenia polonji co do wszystkich przyjęć.

Wszelkie zatem podarki należy w dalszym ciągu znosić na adres Sokoła do Domu Narodowego do piątku wieczór, pn. 19-23 St. Marks Place w sobotę rano 28-go b. m. delegacja w imieniu polonji rozda dziatwie podarki na okręcie.

Za Komitet: — A. PISZCZEK Sekretarz.

Kronika miejscowa

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

7 Stycznia: America z Bremen, Celtic z Liverpoolu.

DWIEŚCIE dwadzieścia trzy ozpraw toczyły się wczoraj w ednym sądzie. Oskarżonymi yli szoferzy, którzy mieli się usprawiedliwić za szybką jazdę. Z żalem stwierdzamy, że tylko 20 powędrowało do więzienia.

PRZY KOLIZJI samochodu z tramwajem 12 dzieci zostało lekko rannych. Zderzenie nastąpiło na Fulton St., w Brooklynie.

WSKUTEK pożaru, jaki wybuchł przy 8-ej Ave., 25 rodzin musiało opuścić mieszkania. Dom spalił się do szczętu. Sąsiedzi przyjęli bezdomnych.

W DZIELNICY włoskiej odbyła się wczoraj walka na rewolwery. Strzelano ze wszystkich stron. Strzelała i policja. Zamieszanie było tak wielkie, iż nie wiadomo gdzie szukać przyczyny tej dzikiej strzelaniny.

SAMOBÓJSTWO popełnił — wczoraj djakon kościoła presbyterjańskiego, który się rzucił pod pociąg kolei podmiejskiej.

WIEŚCI radośne! W Albany dowiedziano się o tem, iż w stanie New York „rzekomo" panuje bezrobocie i przedsięwzięto kroki zapobiegawcze, o których dowiemy się wkrótce.

DZIWNA RZECZ

Podczas obławy na domy gry na East Side, o której pisaliśmy wczoraj, aresztowano 159 osób. Wszystkich wypuszczono na wolność. Zatrzymano tylko jednego. Dziwna rzecz.

INFLUENZA

Wczoraj stwierdzono 69 wypadków silnej influenzy czyli „grypy". Komisarz zdrowia dr. Copeland wysłał swoich urzędników do przystani celem zbadania stanu zdrowia imigrantów. Wobec tego, iż nagła zmiana temperatury spowodowała w licznych wypadkach przeziębienie i influenzę dr. Copeland radzi, ażeby w razie ukazania się objawów influenzy wzięto gorącą kąpiel, w której chory ma siedzieć przez pół godziny, a potem napić się gorącej limonady. Należy również nosić ciepłą bieliznę szczególnie ciepłe pończochy.

W SOBOTĘ

Bal „Echa" odbędzie się w sobotę 28-go stycznia na Tammany Hall przy 14-ej ulicy.

Komitet składający się z członków „Echa" donosi nam iż nagrody już są kupione i że wszystkie przygotowania ukończono. Polonja nowojorska niekteceważy sobie tego balu Przygotowania wskazują na to iż na bal „Echa" wybiera się cała kolonja polska w New Yorku.

Zabawy urządzane przez T-wo Śpiewu „Echo" cieszą się wielkiem powodzeniem.

Podobnie i tym razem wszyscy ubawią się znakomicie, a niejedna wróci do domu z wartościowym pakuneczkiem.

BAL HALLERCZYKÓW

W Domu Narodowym odbędzie się w sobotę 28-go stycznia bal i przedstawienie urządzone przez Stowarzyszenie Weteranów „Hallerczyków". Arcywesoła komedja ze śpiewami p. t. Nowy Rok w okopach" zostanie odegraną przez artystów pod kierownictwem S. A. Banfrowskiego. Po przedstawieniu bal.

Wiemy w jak trudnem położeniu znajdują się nasi weterani. Nie płonną więc jest nadzieja, iż bal sobotni uda się jak najlepiej.

HIPPODROME
43rd St. & 6th Ave., o 2:15 i 8:15
Największe Przedstawienie w Świecie
CENY OD 50c DO $1.50

BEZPŁATNE OBIADY

W Domu Narodowym o godzinie 2-ej codziennie gromadzi się liczne towarzystwo nędzarzy. Zasiadają do stołów pełnych, milczący. Bruzdy w ich twarzach i to smutne milczenie są wymownymi znakami nędzy, która głęboko wryła się w duszę każdego jak rdza niszcząca ciało i serce.

Zepchnięci do brudu ulicznego, zdemoralizowani wiecznem błąkaniem się od przytułku do bezpłatnej kuchni grzęzną coraz niżej, znosząc upokorzenie i biedę i samotność cierpliwie.

Między nimi jest wielu hallerczyków, wielu weteranów armji amerykańskiej i wielu bohaterów armji nędzarzy.

Widziałam ich przy obiedzie.

Pięćdziesiąt zniszczonych ludzi. Widziało się jak niejednego kęs chleba darowanego dławił w gardle i takich którzy dokoła siebie spoglądali z politowaniem i litością nad samym sobą.

Przyszedł raz farmer polski ob. Kostur, który przypadkowo był w Domu Narodowym.

Na widok tych nędzarzy zrozumiał całą ich nędzę i donjosłość naszej pracy. Kupił 32 paczki papierosów a Lidze Kobiet doręczył $4.00 na noclegi dla bezdomnych.

Wczoraj przypadkowo obecnym był kupiec polski z Woonsocket, R. I. ob. J. Dziok.

Nie chciał własnym oczom wierzyć. „Nie wiedzieliśmy, że tu taka nędza panuje" — powiedział ob. Dziok i złożył $10 na ręce pani Riess. Przyrzekł nam też, iż nam przyjdzie z pomocą, że opowie rodakom w Woonsocket, R. I. o naszej pracy.

Przypominamy szan. rodakom, iż nasze zasoby pieniężne wkrótce się wyczerpią, że Komitet Samopomocy dopiero za kilka tygodni rozpocznie swą akcję.

Tymczasem codziennie 50 głodnych zgłasza się do Domu Narodowego i prosi o chleb.

Płacimy 20 noclegów dziennie dla bezdomnych.

Płacimy rent dla trzech rodzin zupełnie opuszczonych.

Rozdajemy odzież i wiktuały najbiedniejszym.

Prosimy zatem naszych przyjaciół, aby nam pomogli i aby nadsyłali datki pieniężne i w naturze.

W poniedziałki o godz. 4-ej popołudniu rozdajemy wiktuały i odzież w Domu Narodowym.

Codziennie o godz. 2-ej popołudniu gromadzą się głodni w Domu Narodowym.

Jeżeli obrazy nędzy, widowisko skrajnej biedy lepiej przemówi do was aniżeli słowa — przyjdźcie i zobaczcie na własne oczy. **Składajcie pieniądze, odzież i wiktuały dla ofiar nędzy i bezrobocia, dla bezdomnych i opuszczonych polaków w New Yorku!!**

Członkini Ligi Kobiet codzien jest obecna w Domu Narodowym o godz. 2-ej popołudniu podczas rozdawania obiadu i przyjmuje datki.

Również redakcja „Nowego Świata" przyjmuje składki pieniężne i dary w naturze.

J. W.

SPRAWOZDANIE

W poniedziałek 23-go stycznia Liga Kobiet rozdała 30 paczek z wiktuałami. Ksiądz Białdyga przypatrywał się robocie pań i złożył $15.00 na noclegi dla bezdomnych. Pan S., który był w towarzystwie ks. Białdygi, na widok tak szlachetnej roboty również złożył $10.00.

Na ręce Ligi Kobiet złożyli:

Pieniądze:—

Ksiądz Białdyga	$15.00
S.	10.00
Liga Kobiet (za paczki)	12.50
Ob. Lachowicz	2.00
Pers. nauczycielski Rady Oświatowej	6.50
S. K.	1.00
Ob-ka Marja Adamczyk	1.00
Ob. Piotr Zakrzewski	1.00
Ze składek w „Nowym Świecie"	4.00
Stary Dom Narodowy	20.00
Ob. Dziok	10.00
RAZEM	$82.00
W kasie	122.70
RAZEM	$204.70
Wydano	101.24
POZOSTAJE	$103.46

Wiktuały i odzież złożyli (oprócz wymienionych w „Nowym Świecie"):—

Marja Adamczyk
Jan Ryniewicz
Rozalja Markiewicz
P. Karpińska
Ob. Klekoń
M. Kosiecki
Ob-ka Kostecka
Ob-ka M. Malińska
Ob. Krupnik
Ob-ka A. Potomska.

W PONIEDZIAŁEK

30-go Stycznia
Liga Kobiet w New Yorku
rozda
ODZIEŻ I WIKTUAŁY BIEDNYM MATKOM.

Zgłosić się w Domu Narodowym o godz. 4-ej popołudniu.

POKWITOWANIE

nadesłanej gotówki na zakupno prezentów dla dziatwy syberyjskiej powracającej do Polski w sobotę, rano dnia 28-go stycznia b. r. z New Yorku

Pol. T-wo Gimn. Sokół, Gniazdo Nr. 7	$25.00
Złączone Pol. Towarzystwa Żeńskie Czerwonego Krzyża	25.00
Liga Kobiet od członkiń	25.00
Leśniak Teofil, członek Gniazda Nr. 7	19.00
T-wo Rzemieśników i Przemysłowców, del. Mroziński	9.31
Gawroński Józef, członek Gniazda Nr. 7	5.00
T-wo Koszykarzy	5.10
Piszczek Apol. członek Gniazda Nr. 7	5.00
Kilińska Helena, członkini Gniazda Nr. 7	3.00
Stanicki W., członek Gniazda Nr. 7	3.00
Jankowski W., członek Gniazda Nr.	1.00
Krieger Feliks, członek Gniazda Nr. 7	1.00

ZAWIADOMIENIE

Posiedzenie S. M. P. odbędzie się dnia 26-go stycznia, b. r., o godzinie 8-ej wieczór, na sali pn. 224 E. 57th St. Członkowie są proszeni o liczne przybycie. Będą bardzo ważne sprawy. Sprawozdanie delegata ze zjazdu w Toledo, O.

W. Pronczak, sekr.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

W ubiegłą niedzielę, na balu „Wyzwolenia" Koło 74 w Williamsburgu, Brooklyn, na apel ob. A. Rysieckiego z Bayonne i Anny Przeczewskiej, zebrani złożyli na Polski Czerwony Krzyż $11.17.

Ofiarodawcom za grosz złożony na pomoc cierpiącym braciom w Polsce składa serdeczne dzięki

Za Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża:
za zarząd:
F. Ross, prezeska.

W NIEDZIELĘ

W niedzielę odbędzie się w Washington Irving High School koncert Teatru Ludowego na Polski Czerwony Krzyż.

Oprócz panny Ogrodzkiej, panny Luni Nestor, pana Sharpa i zespołu artystów Teatru Ludowego udział przyjmie młody pianista polski Brachocki.

Bilety po 50c, 75c $1.00 i $1.50 można nabyć w redakcji „Nowego Świata".

Koncert niedzielny powinien być potężną manifestacją polonji nowojorskiej.

A CO WY NA TO?

Nasz zawsze uśmiechnięty, a jednak ciekawy reporter zadaje codziennie przechodniom trzy pytania

CZY KOBIETA POWINNA PALIĆ?

Jan Topczewski, robotnik, z pn. 156 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. — Mojem zdaniem kobieta nie traci wiele na opinji, oddając się nałogowi palenia. Fajka była mojej matki nierozłączną towarzyszką, mimo to jednak szanowaną była we wsi ogólnie, nikomu też nie przyszło na myśl postępek jej krytykować. Była jak, najlepszą matką.

Wincenty Czarnecki, fryzjer, z pn. 157 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. — Jeżeli jest zamężną, daje kobieta zły przykład swoim dzieciom, paląc papierosy. Traci też kobieta wiele na opinji u sąsiadów, nie umiejących rzecz brać rozsądnie.

Zenon Doraźny, mechanik, z pn. 312 Eckford St., Brooklyn, N. Y. — Teraz są zupełnie inne czasy, ludzie teraz na tę kwestję inaczej się zapatrują. W wojsku będąc widziałem tysiące kobiet amerykańskich przydzielonych do armji, palących papierosy jeden po drugim, nikomu jednak nie przyszło na myśl zły sąd o tych kobietach wydawać. Zresztą byłoby to nawet i niezdrowo. Kobiety te, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych, palą w dalszym ciągu.

Jedyna awiatorka szwedzka zabita.

SZTOKHOLM, 23 stycznia.— Awiatorka Elba Anderson, która jedna w Szwecji posiadała certyfikat lotnictwa, poniosła wczoraj śmierć w obliczu 4000 ludzi, gdy chciała spuścić się z aeroplanu przy pomocy spadochronu. Spadochron się nierozwinął i nieszczęśliwa awiatorka spadła jak kamień z wysokości 2008 stóp, zabijając się na miejscu.

Bandyci przy rozbiciu kasy zniszczyli 60,000 dolarów

CHICAGO, 23 stycznia.—Bandyci, którzy się wdarli do głównego gmachu „National Tea Co.", po ubezwładnieniu stróża nocnego i zawiadowcy gmachu, przy pomocy dynamitu rozbili wielką kasę ogniotrwałą, nie równocześnie zniszczyli 60 tysięcy dolarów w monecie papierowej i srebrnej, którą się zolecziała w drobne kawałki.— Tylko 10,000 dolarów udało się bandytom zabrać, które nie zdążały zniszczone.

Po okryciu rabunku, urzędnicy kompanji skolektowali rozbite na drobne części monety i przedłożyli je do wymiany w departamencie skarbu. Ostatni napad bandytów jest wyjątkowym w historji włamań, jakie miały dotychczas miejsce w Chicago.

GREENPOINT-BROOKLYN

W piątek wieczorem w Domu Narodowym, pn. 216 Driggs Ave., ob. J. J. Potocki wygłosi odczyt na temat: „O ustroju patrjarchalnym".

Początek o godz. 8-ej wieczór.

NIEDZIELĘ, 29-go STYCZNIA ROZPOCZNIEMY
NOWĄ POWIEŚĆ
NA MIEJSCE OBECNEJ, KTÓRA SIĘ WKRÓTCE SKOŃCZY
BĘDZIE TO JEDNA Z NAJLEPSZYCH I NAJCIEKAWSZYCH POWIEŚCI DRUKOWANYCH KIEDYKOLWIEK W PRASIE POLSKIEJ W AMERYCE

NOTICE OF ANNUAL MEETING
Notice is hereby given that the Annual Meeting of the stockholders and directors of Palmasek Bros., Inc. a New York Corporation, for the election of officers and directors for the ensuing year and for the transaction of such other business as may said at the offices said meeting will be held at the offices of the company, 32 West 42nd St., in the City of New York on the 4th day of February, 1922 at 10 o' clock before noon.
Dated:—
New York, January 18th, 1922.
Signed: John Palmasek, Secretary.

Przygotowawcze prace organizacyjne „Samopomocy" polskiej w New Yorku

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nadal Liga Kobiet. Praca ta z każdym dniem się powiększa.

Zanim robota podjęta zostanie przez ogół i prawidłowo, trzeba koniecznie, ażeby polonja nowojorska zasilała ofiarami Ligę Kobiet.

Organizująca się „Samopomoc" nie może bezpośrednio pomóc Lidze Kobiet, ale sądząc z opinji wszystkich zebranych, doraźna akcja, która jest prowadzona przez grono ludzi dobrej woli, znajdzie gorące wśród towarzystw i ogółu polonji poparcie.

Zanim się praca nie ruszy pełną parą, to co już jest rozpoczęte ustać nie może.

Głód i nędza bowiem czekać nie mogą.

Zebranie odznaczyło się powagą i spokojem w obradach. Na wspólnej platformie pomocy dla biednych, która nie zmiejących rzecz brać rozsądnie.

Zenon Doraźny, mechanik, z pn. 312 Eckford St., Brooklyn, N. Y. — Teraz są zupełnie inne czasy, ludzie teraz na tę kwestję inaczej się zapatrują. W wojsku będąc widziałem tysiące kobiet amerykańskich przydzielonych do armji, palących papierosy jeden po drugim, nikomu jednak nie przyszło na myśl zły sąd o tych kobietach wydawać. Zresztą byłoby to nawet i niezdrowo. Kobiety te, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych, palą w dalszym ciągu.

Jedyna awiatorka szwedzka zabita.

SZTOKHOLM, 23 stycznia.— Awiatorka Elba Anderson, która jedna w Szwecji posiadała certyfikat lotnictwa, poniosła wczoraj śmierć w obliczu 4000 ludzi, gdy chciała spuścić się z aeroplanu przy pomocy spadochronu. Spadochron się nierozwinął i nieszczęśliwa awiatorka spadła jak kamień z wysokości 2008 stóp, zabijając się na miejscu.

Bandyci przy rozbiciu kasy zniszczyli 60,000 dolarów

CHICAGO, 23 stycznia.—Bandyci, którzy się wdarli do głównego gmachu „National Tea Co.", po ubezwładnieniu stróża nocnego i zawiadowcy gmachu, przy pomocy dynamitu rozbili wielką kasę ogniotrwałą, nie równocześnie zniszczyli 60 tysięcy dolarów w monecie papierowej i srebrnej, którą się zolecziała w drobne kawałki.— Tylko 10,000 dolarów udało się bandytom zabrać, które nie zdążały zniszczone.

Po okryciu rabunku, urzędnicy kompanji skolektowali rozbite na drobne części monety i przedłożyli je do wymiany w departamencie skarbu. Ostatni napad bandytów jest wyjątkowym w historji włamań, jakie miały dotychczas miejsce w Chicago.

GREENPOINT-BROOKLYN

W piątek wieczorem w Domu Narodowym, pn. 216 Driggs Ave., ob. J. J. Potocki wygłosi odczyt na temat: „O ustroju patrjarchalnym".

Początek o godz. 8-ej wieczór.

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

POTRZEBNA 4 robotników w fabryce, wyrobów masarskich (bologna) wędlin i t. d. — 1 2 butcher salesmanów. Tylko tacy niech się zgłoszą, którzy im fach znają, i mały kapitał mają. Dobra okazja dla przedsiębiorczych polaków. S. Greenwald & Sons, 189 Grand St., Brooklyn, N. Y. Spytajcie się o p. Mendelyckiego. (29m)

POTRZEBA robotników do mobil trzaskowych i prasowych, także doświadczonych przy składaniu kresesi. Zgłosić się do Liberty Hall, Wicker Co. 324 Front St., Hempstead, L. I. (27m)

POTRZEBA operatora-linotypera. Musi być szybki w składaniu. Płaca mniejsza $30.00 tygodniowo za 42 godzin pracy. Zgłosić się osobiście, podając swe kwalifikacje, do „Kurjer Codzienny", 262 Washington St. Boston, Mass. (26m)

POTRZEBUJĘ dobrego krawca na reparacje i nowe roboty. Robota stała. Prel Ave., Bayside, L. I., blisko Asburton Ave., S. Ozrzyki. Tel. Bayside 194-R. (27m).

Do sprzedania
POD RĘKĄ

NA SPRZEDAŻ groserja i delikatesen z 4 pokojami. Przystępna cena. 426 E. 17th St., New York City. (26m)

UCZCIWNI! Lunch room do sprzedania w dobrem miejscu. Dobra spokojność dla polskiego cukiernika lub restauratera. Wiadomość w redakcji. (26m)

GROSERNIA z kawą i herbatą do sprzedania. Lease, pokoje. Rent umiarkowany. 98 Greenpoint Ave., Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (26m)

BUCZERNIA na sprzedaż w dobrej okolicy. „Cash" business. Malinowski, 261 Smith St., Brooklyn, N. Y. Tel. Main 1278. (26m)

Gdy polonje. 360 E. 121-sza ulica. Interesujący interes. (27m)

GROSERNIA na sprzedaż w dobrem położeniu w Jersey City. Właściciel się dorobił i idzie na większy interes. Cena 2,250 dol. Po bliższe informacje proszę się do: W. F. P. O., Box 45, Jersey City. (27m)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż. Można zamieszkać. Rent 15 dol. miesięcznie. 304 Cherry St., ground floor, najmniej mieszkania. I (26m)

DLA SPRZEDAŻ meble z 4-ch pokoi. Można obejrzać wszystkie części. Zgłaszać się od 5 do 9 wieczorem, basement, 530 E. 134 St., New York City. (26m)

Z POWODU wyjazdu sprzedam księgarnię i drukarni albo samą księgarnię. Sklep z 3-ma pokojami do mieszkania. W. Wołdzki, Real Estate, 128 East 7th St. (29m)

MEBLE z 2-ch pokoi do sprzedania. 203 East 4th St., ground floor. (27m)

Poszukiwania

POSZUKUJĘ pracy jako palacisi metalu albo jakiekolwiek inne zajęcia. Zgłoszenia do: K. O., „Nowy Świat". (21-4)

POSZUKUJE dziewczyny na mieszkanie przy pomocy rodzinie. Kosnia, 350 East 9th St. 3-cie piętro. W. (27m)

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City,
załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za przesyłkę $3.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

Musicie umieć tańczyć
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w szacie i najlepszej polskiej szkole tańców.
177 EAST 84th STREET róg 3-ej Avenue
Zawsze otwarta.
Ceny umiarkowane.
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

PISO'S
PEWNE I ZDROWE
na kaszel i zaziębienie
Ten syrop różni się od innych. Jest najlepszy polskiej szkoły. 35 centów wszędzie.

SZKOŁY AUTOMOBILOWE
ARENA AUTO SCHOOL
BEZ POSADY?
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

SPECJALNY OPUST
25%
PO ŚWIĘTACH
daje
ZNANY SZEROKO
Zakład Biżuterji
FRANK FICEK
330 East 72-ga Ulica
NEW YORK
Tel. Rhelnlander 6280.

ZNAKOMITE NA EGZEMĘ
I STARE RANY
Gwarantuję moją maść, mówi Peterson — każdą paczkę
„Jeżeli jesteście odpowiedzialni za zdrowie waszej rodziny", mówi Peterson z Buffalo, — „to musicie nabyć dziś dwa pacznki 35 centowej MASCI PETERSON'A. „Pamiętajcie, że ja gwarantuję za każdą paczkę. Każdy aptekarz gwarantuje zwrot pieniędzy, jeżeli maść Petersona nie jest tem, co głosi. „Gwarantuję ja na egzemę, stare rany, odmrażajcie nie rany, sali rheum, wrzody, rozbolałe piersi, zapadłe piersi, swędzące skóry, chorobę skórne, ślepe, krwawe, owe drace hemoroidy, jakoteż popękane skóry, oparzenie, bliszty, okaleczenie, uderzenia, i opalenia słoneczne.
„Miałem 30 odznaczających się ran na nodze przez 11 lat. Byłem w trzech różnych szpitalach. Polecono mi amputację. Zdziemnie kości było potrzebowane. Wyleczyłem się przez używanie maści Peterson'a. — Paul F. E. Root, 287 Michigan Avenue, Buffalo, N. Y. Zamówienia pocztowe są załatwiane przez Peterson's Ointment Co., Inc., Buffalo, N. Y.

Jedyny Polski
ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
Wykonuje artystycznie wszelkie roboty wchodzące w zakres fotografiony. Bardzo starannie wykończenie.
H. Lachowicz
ZAKŁAD W NEW YORKU:
153 Second Ave., róg 8-ej ulicy.
Telefon: Orchard 1473.
ZAKŁAD W JERSEY CITY:
77 Newark Av., obok Henderson St.
Tel.: Montgomery 816

Telefon: Cinde 1418.
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIENCZE! Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i nauczymy cię fachu, który się potrzebowali ogłądać się ustawicznie za pracą. Nauczymy cię dobrze pistonego fachu, zarabiając od 40 do 50 dol. tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ! Nie wydaje pieniędzie na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
AREA AUTO SCHOOL
146 WEST 56TH STREET NEW YORK CITY

National Auto School
220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, wraz naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagamy w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.